Paweł Broda

Ocena pełnienia ról rodzicielskich przez dzieci przebywające w domu dziecka

Nauczyciel i Szkoła 3-4 (32-33), 141-146

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Paweł Broda

Ocena pełnienia ról rodzicielskich przez dzieci przebywające w domu dziecka

Charakterystyka badanej grupy

Badania, które stanowiły podstawę do analizy spostrzegania stosunków rodzinnych przez dzieci przebywające w domu dziecka, zostały przeprowadzone na terenie dwóch Państwowych Domów Dziecka (dyrekcje prosiły o nie ujawnianie adresu).

Grupę stanowiło 45 wychowanków. Dokonując doboru dzieci do badań, przyjęto kryterium wieku dzieci (12 – 15 lat). Badania były prowadzone w 2004 i 2005 roku na terenie województwa śląskiego.

W skład grupy weszło 19 dziewcząt i 27 chłopców. Wśród objętych badaniami wychowanków znalazły się dzieci rodziców, którym sąd odebrał prawa rodzicielskie (36 przypadków).

Podstawą orzeczeń sądowych były takie czynniki jak:

- alkoholizm rodziców,
- pozbawienie wolności rodziców,
- rozkład moralny rodziny,
- długotrwała choroba,
- brak należytej opieki ze strony rodziców nad dzieckiem.

Pozostali wychowankowie pochodzą z rodzin, którym nie odebrano władzy rodzicielskiej lecz znajdują się w bardzo trudnych warunkach materialnych wskutek bezrobocia (4 przypadki), rozbitej rodziny lub śmierci jednego z rodziców (5 przypadków).

Okres pobytu wychowanka w domu dziecka i innych instytucjach opieki waha się od 1 roku do 14 lat.

Szczegółowe dane zostały zawarte w tabeli nr 1.

Wszystkie dzieci przed umieszczeniem w domu dziecka mieszkały w środowiskach wielkomiejskich, przemysłowych.

Analiza wyników badań

Z wywiadów przeprowadzonych z wychowawcami wynika, że nauka szkolna badanych dzieci przychodzi im z trudnością, głównie ze względu na

Tabela nr 1. Okres pobytu wychowanka w domu dziecka.

N = 45

Długość pobytu w placówkach opiekuńczych w latach	Ilość wychowanków	%
od wczesnego dzieciństwa	3	6,6
1 - 2	10	22,2
3 - 4	12	26,7
5 - 7	16	35,6
ponad 7	4	8,9

narosłe wcześniej zaległości i brak wyrobionego nawyku do systematycznej nauki. Wychowankowie pochodzą bardzo często z rodzin zaniedbanych i nie nadzorujących ich postępów w nauce.

R. Szczepanik pisze, „sytuacja dziecka wychowanka domu dziecka jest szczególna ze względu na jego rozwój i karierę szkolną. Dziecko trafia do placówki najczęściej zaniedbane wychowawczo i z nawarstwionymi trudnościami i opóźnieniami szkolnymi"[1].

Wychowankowie domu dziecka często powtarzają klasy, a jeśli otrzymują promocję, to najczęściej tylko z ocenami dostatecznymi. Przeprowadzone badania przez E. Bielecką[2] wskazują, że opóźnienia szkolne w nauce od 1 roku do 3 lat ujawniło blisko 40% wychowanków domów dziecka.

Wychowankowie sprawiają również wiele trudności wychowawczych polegające m. innymi na: ucieczkach z domu dziecka, kradzieżach, wagarach oraz przemocy i agresji stosowanej wobec innych wychowanków.

Na pytanie w kwestionariuszu ankiety:

Jacy byli Twoi rodzice?

Otrzymano odpowiedzi:

65% badanych uważa, że rodzice byli dobrzy, pracowici i kochali je.

19% badanych uważa, że rodzice ich nie kochali, bili, często głodzili, obarczali nadmiarem różnych obowiązków nie związanych z nauką szkolną, nie interesowali się ich nauką, ani co robią.

16% badanych wychowanków na to pytanie nie udzieliło odpowiedzi.

Wypowiedzi te (65%) są zastanawiające ze względu na sytuację rodzinną tych dzieci, które były w większości przypadków odtrącane przez własnych rodziców (jak wynika z analizy dokumentów ich dotyczących), czego na pewno nie możemy traktować jako przejawu miłości. Interesującym jest występujące u tych

[1] R. Szczepanik, Wychowankowie domów dziecka w szkole, W: „Piotrkowskie Studia Pedagogiczne" Red. M. Pindera, Piotrków Trybunalski 2001, t. 8, s. 33

[2] E. Bielecka, Kompensacyjna funkcja domu dziecka jako placówki opiekuńczo – wychowawczej, Warszawa 1996, s. 149 – 151.

dzieci zjawisko idealizowania własnego stosunku do swoich rodziców.

Z przeprowadzonych rozmów z tymi dziećmi wynika, iż chcą one wierzyć w to, że są przez rodziców kochane i nie lubią rozpamiętywać przyczyn umieszczenia ich w domu dziecka.

Aby uwierzyć w miłość rodziców wmawiają ją sobie, co wydaje się jest przejawem pewnych mechanizmów obronnych.

Nieliczna grupa dzieci (19%) uświadomiwszy sobie, że rodzice ich nie kochali, często bili i nie dbają o nie, a nawet nie odwiedzają, odwróciła się od nich i nie chce mieć z nimi więcej kontaktów. Dzieci te najczęściej marzą o znalezieniu nowej rodziny, która by ich pokochała, w której byliby doceniani i nie byli skazani na cierpienia, jak i osamotnienie.

Tak przynajmniej wygląda problem z zewnątrz np. „Nie chcę się widzieć z matką, to wstrętna pijaczka, ona nigdy o mnie nie dbała" (Tadeusz lat 12). Interpretacja zebranego materiału jest bardzo trudna, gdyż nie zawsze jestem przekonany o szczerość wypowiedzi.

Badane dzieci w 59% przypadków zdają sobie sprawę, że rodzina, w której się wychowali, odbiega od przeciętnego modelu rodziny polskiej, a jednak nie potępiają swoich rodziców. Są świadomi tego, np.: że ojciec pił i bardzo często ich bił, lecz nie umieją wytłumaczyć dlaczego to robił.

Okazuje się, że chociaż rodzice odtrącali dziecko, zostali pozbawieni praw rodzicielskich, ono nadal ich kocha i tęskni za domem, myśli o nich, o środowisku rówieśników, które pozostawili.

Na pytanie dotyczące więzi uczuciowych z rodzicami 70% badanych uważa, że matka jest im bliższa. „Mamę ma się tylko jedną, ona mnie kocha, najbardziej za nią tęsknię" (Bartek lat 13 z rodziny rozbitej, kontakt z ojcem i matką rzadki, rodzeństwo również w tym domu dziecka).

Trzeba zaznaczyć, że niektóre dzieci próbują rodziców odzyskać, odnaleźć. Najczęściej usiłują do nich dotrzeć uciekając z domu dziecka. Na pytanie: Gdzie byłeś odpowiadają – chciałem odszukać mamę, tatę czy też dziadków. Wyczuwa się wewnętrzne zadowolenie dziecka z podjętej decyzji szukania rodziców.

Prawie 90% wychowanków odczuwa potrzebę kontaktów z rodzicami, chociaż obserwuje się u nich różną reakcję emocjonalną, często niezrozumiałą dla otoczenia.

Z badań wynika, że 10% wychowanków nie pragnie żadnych kontaktów z rodzicami. Spotyka się u nich postawę obojętności, niechęci do nawiązania bliższego i głębszego kontaktu z kimkolwiek. To zamknięcie się uczuciowe przed ludźmi wydaje się bardzo n iekorzystne w tym okresie rozwojowym, kiedy kształtuje się jego postawa.

Okazuje się, że 82% badanych wychowanków deklaruje chęć powrotu do domu. Z ich wypowiedzi jednakże wynika, że odczuwają równocześnie lęk przed

powtórnym znalezieniem się w trudnych warunkach, często głodnych, bitych itp.

15 % badanych wychowanków mówi, że nie może powrócić do domu, gdyż rodziny nie posiadają (ojciec w więzieniu, a matka nie żyje).

Należy podkreślić, że bardzo często mówią o tym, że niedługo powrócą do domu, nawet wówczas, gdy nikt na nich nie czeka.

„W domu dziecka jest mi dobrze, ale mimo to chciałabym wrócić do domu" (Mariola 13 lat)

Rozłąka z rodziną, zmiana środowiska są dla dziecka poważnym wstrząsem. Wywołują one stany lękowe, poczucie niepewności i osamotnienia.

Badania prowadzone przez M. Chronowską – Fiszer wykazują, ze znaczna część wychowanków państwowych domów dziecka wykazuje poważne zaburzenia emocjonalne o dużej sile[3].

Podsumowanie

Teren badań, jakim są domy dziecka jest terenem trudnym dla badacza z zewnątrz. Aby znaleźć kontakt z wychowankami tych placówek potrzeba z nimi przebywać dłuższy okres. Z powodu wcześniejszych przykrych doświadczeń, są to dzieci bardzo często nieufne, skryte i niezrównoważone emocjonalnie. Jednakże przeprowadzone badania utwierdzają mnie w przekonaniu, że ich skrytość, czy nieufność wobec obcych jest do pokonania.

Niezaspokojenie potrzeb psychicznych dziecka implikuje szereg zaburzeń w zachowaniu, które są niejednokrotnie nieodwracalne. Stąd ucieczki z miejsca pobytu, wagary, brak motywacji do nauki, agresywność w stosunku do rówieśników, wychowawców, co potwierdzali w swoich wypowiedziach wychowawcy.

Wielu wychowanków bardzo chciałoby wrócić do domu, z drugiej zaś strony boją się występujących tam często awantur, bójek, bicia i bardzo złych warunków materialno – bytowych.

Wśród wypowiedzi występowały często takie, które wskazują na ambiwalęcję emocjonalną tych dzieci np. ...„ojca w ogóle to nie obchodzi, że odebrano mu prawa rodzicielskie, ale on mnie naprawdę kocha" – tak twierdzi Jadzia 13 letnia.

Niejednokrotnie rodzice byli „rozgrzeszani" przez swe dzieci za stosowanie takich metod wychowawczych jak bicie np.: „jeżeli przeskrobałem, to przecież musiałem dostać, ale tak to matka jest dobra" – tak wypowiada się Paweł lat 12.

---

[3] M. Chronowska – Fiszer, Zaburzenia emocjonalne dzieci osieroconych, W: Dziecko w placówce szkolnej i pozaszkolnej w okresie transformacji. Red. S. Badora, Częstochowa 1996, s. 435.

Na podkreślenie zasługują również wypowiedzi tych dzieci dotyczące przyczyn umieszczenia ich w domu dziecka np. ... „oddali mnie do domu dziecka, bo ojciec pił i bił mnie bardzo często" - tak mówi Marian 14 letni.

Wychowankowie miotają się między swoimi rodzicami, a wymarzonym modelem rodziny prawidłowej, między swymi potrzebami a niemożnością ich zaspokojenia.

Problem ten przybiera szczególnego charakteru wtedy , gdy z tymi dziećmi przebywa się przez dłuższy okres, kiedy zaczynają się przed nami otwierać.

Błędy wychowawcze popełnione wobec dziecka przez rodziców a więc osoby, które powinny zapewnić dziecku poczucie bezpieczeństwa, negatywnie odbijają się na jego rozwoju emocjonalnym. Dzieci te wykazują większe skłonności do zamykania się w sobie, są małomówne, mają problemy z koncentracją, co powoduje również trudności w nauce.

Ukazany problem badawczy nie stanowi podstaw do wyciągania wniosków na temat prawidłowości oceny stosunków rodzinnych przez wychowanków domu dziecka; dostarcza jednak pewnej wiedzy na ten problem.

Konieczne wydaje się przeprowadzenie dalszych badań w różnych grupach wiekowych i na większej grupie badawczej.

Literatura

1. Bielecka E., Kompensacyjna funkcja domu dziecka jako placówki opiekuńczo – wychowawczej, Warszawa 1996.
2. Chronowska – Fiszer M., Zaburzenia emocjonalne dzieci osieroconych, W: Dziecko w placówce szkolnej i pozaszkolnej w okresie transformacji. Red. S. Badora, Częstochowa 1996.
3. Fuszara M., Rodzina w sądzie, Warszawa 1994.
4. Lis S., Proces socjalizacji dziecka w środowisku rodzinnym i pozarodzinnym, Warszawa 1992.
5. Pospiszyl I., Przemoc w rodzinie, Warszawa 1998.
6. Sitarczyk M., Kary w środowisku rodzinnym, Edukacja 1996, nr 1.
7. Szczepanik R., Wychowankowie domów dziecka w szkole, W: „Piotrkowskie Studia Pedagogiczne", Red. M. Pindera, Piotrków Trybunalski 2001.

Summary

In the article the researchers posed a question to the children who where in care with the local authorities due to problems at home. The question asked was how did they think their parents perform as parents.

65% of the children believed their parents where hard working and caring loving parents.

19% of the children believed their parents where physically and mentally cruel to them and did not care on how they performed at school.

16% of the children would not answer the question

The research also showed that 90% of the children felt they needed to have closer contact with their parents however 10% of the children did not wish to have any contact with their parents. These 10% where found to have difficulty in expressing their feelings, they also had learning difficulties at school they could not concentrate on school work and had behavioural problems at school.